

*Sygn. akt III APa 32/15*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 12 lipca 2016 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:*

*Przewodniczący - Sędzia: SA Maria Gleixner - Dyk*

*Sędziowie: SA Magdalena Kostro-Wesołowska*

*SO del. Bożena Lasota (spr.)*

*Protokolant: st.sekr.sądowy Aneta Wąsowicz*

*po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 28 czerwca 2016 r. w W.*

*sprawy z powództwa K. K.*

*przeciwko (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.*

*o zadośćuczynienie i rentę odszkodowawczą*

*na skutek apelacji K. K.*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie XXI Wydział Pracy*

*z dnia 29 stycznia 2015 r. sygn. akt XXI P 215/14*

**I. zmienia zaskarżony wyrok w pkt 1 w ten sposób, że:**

**1. zasądza od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. na rzecz powoda K. K. kwotę 138.960 (sto trzydzieści osiem tysięcy dziewięćset sześćdziesiąt) złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami należnymi od dnia 29 czerwca 2011 r. do dnia zapłaty, w wysokości obowiązującej przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r., poz. 1830) do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie w wysokości równej stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;**

**2. oddala powództwo o zadośćuczynienie w pozostałym zakresie;**

**II. uchyla zaskarżony wyrok w pkt 1 w zakresie renty odszkodowawczej i przekazuje sprawę w tej części do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie XXI Wydział Pracy;**

**III. pozostawia Sądowi Okręgowemu w Warszawie XXI Wydział Pracy rozstrzygnięcie o kosztach postępowania za instancję odwoławczą;**

**IV. oddala apelację w pozostałym zakresie.**

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 24 sierpnia 2011r., skierowanym przeciwko (...) Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K., powód K. K. wniósł o zasądzenie kwoty 500 000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 34 020, 80 zł tytułem odszkodowania za utracone zarobki za czas od 1 czerwca 2010r. do 31 sierpnia 2011r. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 czerwca 2011r. do dnia zapłaty.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 7 października 2013r., Sąd Okręgowy w Warszawie XXI Wydział Pracy, w sprawie o sygn. akt XXI P 242/11 w pkt. 1 zasądził od strony pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz powoda kwotę 37 800 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 września 2011 roku do dnia zapłaty, w pkt. 2 w pozostałym zakresie powództwo oddalił, w pkt. 3 koszty procesu między stronami wzajemnie zniósł, w pkt. 4 wydatki poniesione w sprawie ustalił na kwotę 298,39 złotych i nakazał pobrać od strony pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 21 złotych tytułem częściowego zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa, a w pozostałym zakresie wydatki przejął na rachunek Skarbu Państwa, w pkt. 5 opłatę od pozwu ustalił na kwotę 27 050 złotych i nakazał pobrać od strony pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 1 894 złote tytułem części nieuiszczonej opłaty od pozwu, w pozostałym zakresie nieuiszczoną opłatę od pozwu przejął na rachunek Skarbu Państwa, zaś w pkt. 6 wyrokowi nadał rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 1 400 złotych.

Na skutek apelacji złożonych przez obie strony, Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 17 września 2014r., wydanym w sprawie o sygn. akt III APa 12/14 uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny wskazał między innymi, że rozpoznając sprawę ponownie, Sąd Okręgowy winien dokonać wnikliwej oceny prawnej zgłoszonych w pozwie roszczeń i dopiero po przesądzeniu reżimu odpowiedzialności pozwanej za skutki wypadku przy pracy, dokonać oceny jego roszczeń.

Rozpoznając sprawę ponownie, Sąd Okręgowy, wyrokiem z dnia 29 stycznia 2015r., wydanym w sprawie o sygn. akt XXI P 215/15 w pkt. 1 powództwo oddalił, zaś w pkt. 2 zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 7 307 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu, zaś w pkt. 3 wydatki poniesione w sprawie w kwocie 319, 39 zł przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Sąd Okręgowy, poczynił następujące ustalenia faktyczne:

K. K. i strona pozwana (...) sp. z o.o. w W. zawarli w dniu 5 marca 2010 roku umowę o pracę, na podstawie której powód został zatrudniony, na stanowisku zbrojarza – cieśli w pełnym wymiarze czasu pracy, na okres próbny od 8 marca 2010 r. do 31 maja 2010 r. z wynagrodzeniem 1 400 zł brutto miesięcznie. Powodowi przysługiwała premia uznaniowa. Powód pracował w wymiarze 1 etatu, nie wykonywał pracy w godzinach nadliczbowych, miał pracować natomiast w co drugą sobotę. Nie otrzymywał wynagrodzenia większego niż ustalone w pisemnej umowie stron i o takie się nie upominał. W okresie łączącej strony umowy o pracę, czyli od 8 marca do 31 maja 2010 roku powód otrzymał wynagrodzenie w kwocie 2 810, 91 zł netto, 3 336, 04 zł brutto.

Według ustaleń Sądu Okręgowego, do podstawowych obowiązków powoda należało zgodnie z przedstawionym mu i podpisanym przez niego w dniu 08 marca 2010 roku dokumentem przestrzeganie zasad dyscypliny w pracy w zakresie czasu rozpoczęcia i zakończenia pracy, pełnego wykorzystania czasu pracy, stosowania właściwej technologii, zgodnie z zasadami sztuki budowlanej, wykonywanie dobrej jakościowo, wydajnej pracy na powierzonym stanowisku. Nadto powód zobowiązał się do organizowania w prawidłowy sposób stanowiska pracy, rygorystycznego przestrzegania przepisów z zakresu bhp oraz bezwzględного wykonywania poleceń kierownictwa. Powód poinformowany został również o ryzyku zawodowym oraz głównych zagrożeniach występujących na stanowisku pracy, w tym jako pierwsza pozycja wymieniony został upadek, kolejno uderzenie, skaleczenie, zranienie itp. Jednocześnie wskazane zostały

obowiązujące sposoby ochrony przed zagrożeniami występującymi na stanowisku pracy, w tym m.in. zachowanie ostrożności przy pracach z ciężkimi i ostrymi elementami lub na dachu, przestrzeganie zasad bezpieczeństwa pracy na wysokości.

Przed rozpoczęciem pracy powód był szkolony w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. W dniu 8 marca 2010r. instruktaz ogólny przeprowadził M. S. (1), prokurent strony pozwanej. Regułą jest że instruktaz taki trwał około 3 godzin. Natomiast instruktaz stanowiskowy w dniach 8 i 9 marca 2010 roku przeprowadził G. D.. Szkolenie to trwało około godziny. Do pracy powoda nie było zastrzeżeń i prawdopodobnie po upływie okresu na jaki była zawarta umowa stron, umowa ta uległaby przedłużeniu na takich samych warunkach pracy i płacy.

W dalszej kolejności, Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 23 marca 2010r. powód rozpoczął pracę około godzin południowych i pracował na II zmianę. Około godziny 19 powód, na prośbę J. P., wraz z J. P. i G. P. (1) - pracownikami strony pozwanej poszedł po formy do próbek betonu. Próbkę leżały pod ścianą, gdzie nie było w tym czasie oświetlenia. Powód w drodze powrotnej, innej niż ta którą udali się po formy do próbek, szedł jako pierwszy niosąc formy przed sobą. Profil nie ograniczał mu pola widzenia. Powód w pewnym momencie spadł, gdyż skończył się strop po którym szli pracownicy, a nie było deski zabezpieczającej przed upadkiem. W tym miejscu nie było oświetlenia, była tylko poświata z ulicy, powód nie widział miejsca, gdzie kończy się droga po której szedł. Pracownicy mogli sami pobierać z magazynu halogeny do doświetlenia nieoświetlonego terenu pracy. Powód w wyniku upadku z wysokości 3-4 metrów doznał szeregu obrażeń zewnętrznych i wewnętrznych. Jak wynika z dokumentacji lekarskiej Szpitala (...) w W. Oddziału (...) Urazowo-Ortopedycznej, powód doznał urazu wielomiejscowego w postaci złamania kości udowej prawej, złamania trzonu kości udowej prawej, wielołamowego złamania kości promieniowej prawej, wieloodłamowego złamania wyrostka łokciowego lewego. Ponadto doszło do infekcji układu moczowego.

W związku z urazami powód przeszedł zabiegi operacyjne w postaci: założenia wyciągu bezpośredniego na guzowatość kości piszczelowej prawej, zespolenia złamania wyrostka łokciowego, zespolenia nasady dalszej kości promieniowej prawej, zespolenia złamania trzonu kości udowej, ponowne zoperowanie złamania wyrostka łokciowego lewego, usunięcia elementów metalowych i śrub. Ponadto powód korzystał z leczenia rehabilitacyjnego. Z leczenia szpitalnego powód korzystał od 23 marca do 22 kwietnia 2010 roku, od 30 czerwca 2010 do 5 lipca 2010 roku, od 20 października 2010 do 25 października 2010 roku.

Według ustaleń Sądu Okręgowego, na skutek wypadku powód doznał stałego uszczerbku na zdrowiu; ZUS w dniu 26 stycznia 2012 roku uznał powoda za całkowicie niezdolnego do pracy do dnia 30 czerwca 2012 r. i stwierdził 42 % uszczerbek zdrowia. Z tytułu uszczerbku na zdrowiu, powód dostał odszkodowanie z ZUS. Ponownie w dniu 5 lipca 2012 roku powód został uznany przez ZUS za częściowo niezdolnego do pracy do dnia 1 stycznia 2014 roku. Obecnie nie ma w ocenie ortopedycznej istotnych ograniczeń w życiu codziennym powoda. Ograniczenia te były w okresie po wypadku i po pobycie w szpitalu, powodowi w problemach życia codziennego w związku z ograniczeniami w poruszaniu się pomagała żona i syn. Powód od dnia 24 marca 2010 roku do 20 września 2010 roku otrzymywał z ZUS zasiłek chorobowy.

W okresie od 1 czerwca 2010 r., czyli od daty żądanej odszkodowania powód otrzymał kwotę 4.510,24 zł netto z tytułu zasiłku chorobowego. Od dnia 21 września 2010 roku powód otrzymywał zasiłek rehabilitacyjny, do dnia 31 sierpnia 2011 roku, czyli do dnia upływu okresu za jakim powód żąda odszkodowania, powód otrzymał ten zasiłek w łącznej kwocie 14.797,05 zł.

Powód nie podjął pracy z uwagi na trudności w jej znalezieniu, ale aktualnie powód może podjąć pracę lekką fizyczną lub umysłową, do czego predestynowałyby powoda jego wykształcenie - technik rolnik, tym bardziej iż prowadził już działalność gospodarczą w postaci sklepu wielobranżowego. Nie spełnia on zatem kryteriów całkowitej niezdolności do pracy.

Powyższy stan faktyczny, Sąd Okręgowy ustalił na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności zeznań powoda K. K., przesłuchanego w charakterze strony pozwanej M. S. (1), świadków: M. P., P. P. (1),

G. D., J. P., opinii biegłego oraz załączonych do akt dokumentów, dokumentacji lekarskiej, akt osobowych powoda i akt ZUS.

Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom powoda, za wyjątkiem zeznań dotyczących czasu pracy w dniu wypadku, bowiem w czasie spisywania protokołu powypadkowego zeznał, że pracował wówczas od około południa, a nie od godziny 10 -11 jak zeznał w sądzie. Zdaniem Sądu Okręgowego, poprzednie zeznanie było bardziej wiarygodne, obecnie z uwagi na upływ czasu mógł nie pamiętać dokładnej godziny rozpoczęcia pracy. Podobnie Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom powoda w części w jakiej zeznał, że nie miał szkolenia bhp i protokół z tego szkolenia podpisał dopiero w szpitalu. Przeczą temu zeznania osób prowadzących szkolenia powoda oraz świadka P. P. (2) zajmującego się dokumentacją szkoleń, z których to zeznań wynika, że dokumenty podpisywane są bezpośrednio po szkoleniu i świadek tego pilnował i nie było w tej kwestii w 2010 roku uchybień. Taki obieg dokumentów i moment składania podpisów przez szkolonych pracowników, potwierdził także M. S. (1). Nie zasługują na wiarę także zeznania powoda o większych zarobkach, jakie miał uzyskiwać u strony pozwanej. Powód otrzymał wynagrodzenie, jakie ustaliły strony w pisemnej umowie o pracę, nie dochodził kwoty wyższej od pracodawcy. Sąd Okręgowy nie dał również wiary zeznaniom powoda w zakresie w jakim wskazywał on, iż na terenie budowy nie było świetlówek, zeznania te bowiem pozostawały w oczywistej sprzeczności z zeznaniami świadków M. P., J. P. oraz G. D., nadto sam powód w zeznaniach złożonych dnia 23 września 2013r. wskazał na możliwość pobrania oświetlenia.

Sąd Okręgowy obdarzył wiarygodnością zeznania przesłuchiwanego w charakterze strony pozwanej, M. S. (1), uznając je za spójne z zeznaniami świadków, pracowników strony pozwanej. Co jednak istotne nie był on świadkiem bezpośrednim wypadku i nie wiedział dokładnie jak było oświetlone miejsce wypadku w chwili jego zaistnienia. Zeznania świadka G. D. nie zasługiwały w ocenie Sądu Okręgowego na danie im wiary w części jakiejś świadek zeznał, iż nie wiedział że deski zabezpieczające są zabierane przez pracowników. Jest on bowiem, jako kierownik budowy oskarżony w sprawie karnej dotyczącej wypadku powoda i dlatego zeznawał w taki sposób, aby nie obciążać siebie swoimi zeznaniami. Sąd Okręgowy natomiast dał wiarę zeznaniom świadków G. P. (2) i J. P., bowiem są one zgodne i logiczne, a także znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym w sprawie.

Opinia sporządzona przez biegłego lekarza specjalistę chirurgii urazowo- ortopedycznej, A. B. jest zgodna ze sztuką lekarską, znajduje potwierdzenie w dokumentacji lekarskiej i ZUS znajdującej się w aktach sprawy. Ponadto nie została skutecznie podważona przez strony. Biegły w chwili sporządzania opinii był biegłym sądowym. Strony nie zgłosiły zarzutów do opinii biegłego.

W ocenie Sądu Okręgowego, dokumenty załączone przez strony wyrażają treści w nich zawarte i nie były podważane przez strony za wyjątkiem karty szkolenia powoda. Powód jednak nie udowodnił, że kartę szkoleń podpisał dopiero w szpitalu i że szkoleń tych faktycznie nie odbył. Twierdzenia te w przedstawionym zakresie pozostawały zatem bez stosownego poparcia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego, Sąd Okręgowy zważył, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie Sąd Okręgowy stwierdził, iż w pozwie, ani w toku procesu na wezwanie Sądu nie została sformułowana przez stronę powodową, reprezentowaną przez profesjonalnego pełnomocnika - podstawa prawna odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku z dnia 23 marca 2010 roku. Tym samym Sąd Okręgowy postanowił zweryfikować czy - w ustalonym stanie faktycznym wobec bezczynności dowodowej powoda na etapie ponownego rozpoznania sprawy - odpowiedzialność pozwanego pracodawcy winna być rozpatrywana na zasadzie ryzyka, o którym mowa w art. 435 § 1 k.c., czy też na zasadzie winy na podstawie art. 415 k.c. i która z tych podstaw prawnych przedkładałaby się na zasadność dochodzonych pozwem roszczeń o odszkodowanie oraz zadośćuczynienie.

Jak zważył, Sąd Okręgowy, przepis art. 435 k.c. określa rygorystyczną odpowiedzialność odszkodowawczą prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, niezależną od winy przedsiębiorcy i innych osób, za które odpowiada, przy czym tak normatywnie ukształtowana odpowiedzialność nie może być z góry wyłączona lub ograniczona, co nadaje regulacji normatywnej charakter semiimperatywny. Występując z powództwem o zadośćuczynienie, pracownik nie może w postępowaniu sądowym powołać się jedynie na fakt rozstroju zdrowia,

lecz obowiązany jest wykazać (udowodnić) wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy, a mianowicie: ciążącą na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego (na zasadzie winy - np. art. 415 k.c., albo na zasadzie ryzyka - art. 435 k.c., doznana krzywda (uszczerbek na zdrowiu), oraz związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem powodującym rozstrój zdrowia a powstaniem szkody (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 lipca 2005 r., I PK 293/04, LEX nr 158059). Podkreśla się, że ocena, czy przedsiębiorstwo należy do kategorii wskazanej w art. 435 k.c., musi być dokonywana z uwzględnieniem faktycznego znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa oraz na podstawie ustalenia, czy możliwe byłoby osiągnięcie zakładanych celów produkcyjnych bez użycia sił przyrody. Powołując się na ustaloną judykaturę, w uzasadnieniu wyroku z dnia 21 sierpnia 1987 r., II CR 222/87, Sąd Najwyższy stwierdził, że według art. 435 § 1 k.c. chodzi o to, by użyta jako źródło energii siła przyrody stanowiła siłę napędową przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości, by zatem jego istnienie i praca w danych warunkach czasu i miejsca uzależniona była od wykorzystywania sił przyrody, bez użycia których nie osiągnąłby celu, do jakiego został utworzony.

Z kolei w wyroku z dnia 1 grudnia 1962 r., I CR 460/62, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że nowoczesne przedsiębiorstwo budowlane, a w szczególności przedsiębiorstwo zajmujące się budownictwem przemysłowym, budową mostów, budową rurociągów, budową urządzeń komunikacyjnych itp., opiera swą działalność produkcyjną już prawie wyłącznie na pracy różnych maszyn (dźwigarki, koparki, samochody) poruszanych silnikami elektrycznymi lub spalinowymi. Stopień posługiwania się maszynami przez omawiane przedsiębiorstwa jest w aktualnych warunkach technicznych i ekonomicznych tak wysoki, że uzasadnia to uznanie nowoczesnych przedsiębiorstw budowlanych w rozumieniu art. 152 k.z. (art. 435 § 1 k.c.) za „wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody”. Wreszcie można odwołać się do poglądu przedstawionego w wyroku z dnia 18 grudnia 1961 r., 4 CR 328/61 (OSPika 1963, poz. 106), według którego dla przyjęcia odpowiedzialności na podstawie art. 152 § 1 k.z. (art. 435 § 1 k.c.) nie wystarcza samo używanie w przedsiębiorstwie jakiegoś motoru, gdy przedsiębiorstwo nie jest wprawione w ruch za pomocą sił przyrody.

Odnosząc te poglądy do rozpatrywanej sprawy należy stwierdzić, że nie zostało ustalone, czy pozwany prowadził działalność w zakresie budownictwa (remontów) w formie wydzielonego zakładu remontowo-budowlanego, posługującego się na większą skalę maszynami poruszonymi siłami przyrody i czy stanowiły one istotę funkcjonowania jego przedsiębiorstwa.

Według Sądu Okręgowego, nie istnieje jednak domniemanie, że szkoda pozostaje w związku z ruchem przedsiębiorstwa i okoliczność tę należy wykazać, przy czym ciężar dowodu tego faktu spoczywa zgodnie z ogólnymi zasadami (art. 6 k.c.) na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne, to znaczy na powodzie. Sąd z urzędu może wprawdzie dopuścić dowód (art. 232 zdanie drugie k.p.c.), ale powinien czynić to tylko pomocniczo i w sytuacjach wyjątkowych. Z reguły nie ma podstaw do takiego swoistego wyręczenia stron w inicjatywie dowodowej, jeżeli są one reprezentowane przez zawodowych pełnomocników (patrz SN z 24.11. 2010 r. II CSK 297/10). Jak natomiast wynika z art. 300 k.c. w sprawach nieunormowanych przepisami prawa pracy, do stosunku pracy stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu cywilnego, jeżeli nie są one sprzeczne z zasadami prawa pracy. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika wykazanie przez stronę powodową odpowiedzialności pozwanego wynikającej z art. 435 § 1 k.c. Pełnomocnik powoda w żaden sposób nie odniósł się do prawidłowo doręczonego mu zarządzenia zobowiązującego go do sprecyzowania powództwa, wskazania podstawy prawnej roszczenia, dowodów na jego poparcie oraz wykazania, czy szkoda powoda pozostaje w związku z ruchem pozwanego przedsiębiorstwa. Nie zostały złożone żadne dowody świadczące o tym, że strona pozwana ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka w postaci dokumentów, takich jak struktura organizacyjna pozwanej firmy, umowa na podstawie której pozwana prowadziła budowę na ulicy (...) w W., ewentualnie zestawienie parku maszynowego pozwanej. Nie zostało przez stronę powodową wykazane, aby szkoda, jakiej doznał powód na skutek wypadku w dniu 23 marca 2010 r. była następstwem ruchu pozwanego przedsiębiorstwa.

Reguły rozkładu ciężaru dowodu, stosowane przez Sąd w fazie wyrokowania, mają fundamentalne znaczenie dla dokonania prawidłowej oceny wykonania przez każdą ze stron obowiązku dowodzenia w zakresie przesłanek uzasadniających roszczenie lub zwalniających stronę pozwaną od konieczności jego spełnienia. W pierwszej kolejności obowiązkiem Sądu jest ustalenie, czy strona inicjująca proces wykazała okoliczności faktyczne, których zaistnienie

determinuje możliwość jego skutecznego wpisania (subsumcji) w odpowiednią podstawę prawną. Jeśli ustalenia takiego dokonać nie można, to fakt ten samoistnie niweczy zasadność powództwa i to niezależnie od tego, czy pozwany z kolei udowodnił podstawy faktyczne przyjętej linii obrony czy też nie. Innymi słowy, jeżeli nie można stwierdzić, że powód udowodnił podstawy faktyczne swego żądania, powództwo zostanie oddalone i to niezależnie od tego, czy pozwany z kolei udowodnił podstawy faktyczne przyjętej linii obrony. Ujemne dla pracodawcy skutki procesowe jego bezczynności, aktualizują się tylko w przypadku, gdy dowody statuujące jego odpowiedzialność, skutecznie przeprowadzi przeciwnik procesowy. Strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swoich twierdzeń, ponosi zatem ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu, co do tych okoliczności na niej spoczywał, a Sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów.

Skoro powód nie wykazał aby strona pozwana odpowiadała za zdarzenie z dnia 23 marca 2010 r. na zasadzie ryzyka z art. 435 k.c. w zw. z art. 300 k.p. to koniecznym stała się ocena odpowiedzialności pracodawcy na zasadzie winy z art. 415 k.c. w zw. z art. 300 k.p.

Zgodnie natomiast, jak podkreślił Sąd Okręgowy, z zasadą winy wynikającą z art. 415 k.c., kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej opartej na przepisie art. 415 k.c. jest wina. Osoba dochodząca odszkodowania (w tym wypadku powód), musi zatem wykazać nie tylko istnienie szkody, ale również dowieść okoliczności wskazujących na zawiniony i bezprawny charakter działań (zaniechań) sprawcy szkody (pозwanego). Tym samym ciężar dowodu wszystkich przesłanek odpowiedzialności (zdarzenia - czynu niedozwolonego, szkody oraz związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem a szkodą) spoczywa również zgodnie z art. 6 k.c. w zw. z art. 300 k.p. - na poszkodowanym.

W ocenie Sądu Okręgowego, powód K. K. nie udowodnił odpowiedzialności pozwanego wynikającej z art. 415 k.c. Nie budzi wątpliwości Sądu Okręgowego, zaistnienie wypadku i uszczerbku na zdrowiu powoda, nie oznacza to jednak automatyzmu, że powstał on na skutek zawinionego i bezprawnego działania pracodawcy. Ustawodawca nie definiuje pojęcia winy. W judykaturze i piśmiennictwie, upowszechnił się pogląd wskazujący na dwa elementy winy: obiektywny i subiektywny. Obiektywny wyraża się w uznaniu za zawinione zachowań niezgodnych z przepisami prawa lub określonymi regułami etycznymi. Natomiast składnik subiektywny wyraża się w uznaniu za zawinione zachowań rozmyślnie wyrządzających szkodę oraz niedbalstwa.

Jak wskazał nadto, Sąd Okręgowy, powód w momencie podpisywania umowy o pracę i w toku jej wykonywania został pouczony o zasadach BHP, zakresie obowiązków oraz ryzyku zawodowym. Na dokumentach w aktach osobowych widnieją podpisy powoda. Znając realia pracy na budowie (powód miał już bowiem w tym zakresie doświadczenie) oraz posiadając niezbędne przeszkolenie BHP powód zobligowany był do rygorystycznego przestrzegania przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy przy pracach na wysokości oraz organizowania w prawidłowy sposób stanowiska pracy. Otrzymując polecenie od kierownika budowy iż ma on przenieść formy do próbek, a mając świadomość, iż pole widzenia jest ograniczone z uwagi na zapadający zmrok, powód winien był zaopatrzyć się w świetlówkę, które były ogólnodostępne dla pracowników pozwanego.

Wina jest bezsporna, jeżeli sprawca dopuszcza się umyślnie czynu bezprawnego. Ma on wówczas zamiar naruszenia obowiązujących nakazów lub zakazów, chce je przekroczyć (zamiar bezpośredni) albo przewiduje taką możliwość i godzi się na ten skutek (zamiar ewentualny). Zarzut winy nieumyślnej można natomiast postawić sprawcy tylko wówczas, gdy ustalimy naganność decyzji, jaką sprawca podjął w konkretnej sytuacji, nieświadomy możliwości bezprawnego zachowania albo bezpodstawnie sądząc, że go uniknie. Dominuje pogląd, że właściwym kryterium oceny jest należyta staranność, w kształcie określonym w przepisie art. 355 k.c.. Dla przypisania niedbalstwa konieczne jest ustalenie, że w konkretnych okolicznościach danego przypadku sprawca mógł zachować się z należytą starannością.

W ocenie Sądu Okręgowego, brak barierki zabezpieczającej w miejscu gdzie powinna się znajdować jest niekwestionowany, tym nie mniej jednak należy zauważyć iż barierka ta została przez pozwanego zamontowana w celu ochrony przed ewentualnym upadkiem, fakt jej wymontowania nie stanowi zaś o zawinionym działaniu pozwanego,

nie można mu bowiem przypisać zaniechania w tym zakresie ani niedbalstwa. Dbając bowiem o bezpieczeństwo pracowników zabezpieczył on w sposób należyty teren budowy. Jego działania nie można również kwalifikować jako sprzecznego z prawem ani regułami etycznymi. Mając na uwadze powyższe, przede wszystkim zaś zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, Sąd Okręgowy nie dopatrzył się znamion winy w działaniach pozwanego, zatem niezasadne było roszczenie powoda o wypłatę na jego rzecz odszkodowania od strony pozwanej. Powód nie wykazał związku przyczynowo- skutkowego pomiędzy działaniem pozwanego, a zaistniałą szkodą. Stosownie do art. 361 § 1 k.c., adekwatne są „normalne” następstwa działania lub zaniechania, z których szkoda wynikła. Normalny związek przyczynowy w ujęciu art. 361 § 1 KC występuje wówczas, kiedy obiektywnie rzecz biorąc dane zdarzenie jest przyczyną szkody (zob. wyrok SN z 28 lutego 2006 r., sygn. akt III CSK 135/05).

Według Sądu Okręgowego, należy uwzględnić, iż odpowiedzialność deliktowa pracodawcy za wypadek przy pracy doznany przez pracownika jest odpowiedzialnością subsydiarną w stosunku do odpowiedzialności instytucji ubezpieczeniowej, która odpowiada w razie spełnienia warunków z ustawy o wypadkach przy pracy (patrz: wyrok SN z 7.01. 2010 r., II PK 132/09). Osoba, która ulega wypadkowi przy pracy w pierwszej kolejności powinna otrzymać wszelkie należne jej świadczenia przewidziane w ustawie (obecnie z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, Dz.U.2009.167.1322 j.t.) od organu ubezpieczeniowego, tj. Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy jest jednak dopiero początkiem możliwości przypisania stronie pozwanej odpowiedzialności za skutki tego wypadku na zasadach prawa cywilnego, czyli art. 415 k.c. w zw. z art. 300 k.p. po stwierdzeniu winy i bezprawności działania pracodawcy. Odpowiedzialność deliktowa pracodawcy ma zatem charakter uzupełniający w stosunku do odpowiedzialności organu rentowego. Pracodawca ponosi ją w wysokości, w jakiej świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego nie pokryły doznanego przez pracownika uszczerbku. Nie jest sporne w sprawie, że powód otrzymał od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych stosowne odszkodowanie z tytułu stwierdzonego u niego przez lekarza orzecznika uszczerbku na zdrowiu wypłacone zostały mu również zasiłek chorobowy oraz rehabilitacyjny. Sąd Okręgowy nie odniósł się w swoich rozważaniach do wysokości kwoty odszkodowania żądanej przez powoda, z uwagi na nie wykazanie przez powoda samej odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego, co już czyniło przedmiotowe roszczenie bezzasadnym.

Sąd Okręgowy zauważył także, że powód w roszczeniu odszkodowawczym wskazał jedynie, iż dotyczy ono odszkodowania za utracone zarobki za okres od 31 maja 2010 roku do czerwca 2011 r., w zakresie tym nie mieściło się natomiast roszczenie wynikające z odszkodowania z tytułu doznanego uszczerbku na zdrowiu, który w istocie został ustalony przez biegłego na wyższy o 5% (47%) niż ustalony przez lekarza orzecznika ZUS (42%). Dochodzenie przez pracownika od pracodawcy roszczeń uzupełniających z tytułu wypadków przy pracy opartych na przepisach kodeksu cywilnego winno być oparte na wykazanych przesłankach prawnych odpowiedzialności odszkodowawczej, tj. odpowiedzialności pracodawcy z tytułu czynu niedozwolonego, poniesionej szkodzi oraz związku przyczynowym pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy a powstaniem szkody. Pracownik, występując z takim powództwem, nie może więc w postępowaniu sądowym powołać się jedynie na fakt wypadku przy pracy stwierdzony protokołem wypadkowym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2005 r., sygn. akt I PK 293/04).

W zakresie żądania zadośćuczynienia, to zgodnie z art. 445 k.c. w przypadku przewidzianych w art. 444 k.c., tj. uszkodzenia ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia, Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Zadośćuczynienie pieniężne za uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia jest formą naprawienia szkody niemajątkowej tzw. krzywdy ujmowanej jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości) oraz cierpienie psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku z przeżyciami fizycznymi). Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień, zarówno doznanych jak również tych, które wystąpią w przyszłości. Ma więc ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego.

Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia obowiązuje zasada umiarkowania wyrażająca się w uwzględnieniu wszystkich okoliczności oraz skutków doznanego kalectwa (wyrok Sądu Najwyższego z 03.05.1972 r., I CR 106/72).

W orzecznictwie sądowym zwraca się uwagę, iż zadośćuczynienie ma pełnić funkcję kompensacyjną. Przy ustalaniu jego wysokości powinny być brane pod uwagę czynniki obiektywne: nieodwracalność skutków urazu (kalectwo, oszpecenie), czas trwania i stopień intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, wiek poszkodowanego oraz czynniki subiektywne: poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową, pozbawienie możliwości osobistego wychowywania dzieci, zajmowania się gospodarstwem domowym, konieczność korzystania z pomocy innych osób przy prostych czynnościach życia codziennego. Wskazuje się także, iż w niektórych sprawach znaczenie ma natężenie winy sprawcy szkody. Obecnie mniejszą wagę przykładają się natomiast do bardzo istotnych w poprzednich realiach ustrojowych rozsądnych granic żądania, odpowiedniości do aktualnych warunków i stopy życiowej społeczeństwa. Wskazuje się także, iż kwota zadośćuczynienia nie powinna być symboliczna - po to aby nie deprecjonować wartości, które roszczenie to chroni (tak wyroki SN z 14.01.2011 r., I PK 145/10; z 18.02.2010 r., II CSK 434/09; z 11.02.2010 r., I CSK 262/09; z 22.02.2007 r. I CSK 433/06).

Kodeks nie wskazuje *expressis verbis* zasad odpowiedzialności za szkodę niemajątkową w przypadku naruszeń dóbr osobistych, o których stanowi art. 445 k.c. Pokrzywdzony może żądać kompensaty krzywdy od osób, które na zasadach określonych przez ustawodawcę dla poszczególnych deliktów ponoszą za nie odpowiedzialność. Oznacza to, że pokrzywdzony, który doznał uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia lub pozbawienia wolności, może domagać się zadośćuczynienia za krzywdę na zasadzie winy od sprawcy deliktu. Dla ustalenia, że doznana krzywda jest następstwem zdarzeń o których stanowi art. 445 k.c. i przypisania podmiotowi odpowiedzialności, istotne jest aby krzywda była normalnym następstwem czynu sprawcy. Zatem w przypadku kompensaty krzywdy adekwatny związek przyczynowy stanowi nie tylko przesłankę, ale wyznacza zakres naprawienia uszczerbku.

Biorąc pod uwagę, iż powód nie wykazał jakoby działanie pozwanego było zawinione, oraz aby pomiędzy szkodą a zdarzeniem wywołującym szkodę istniał adekwatny związek przyczynowy, co zostało już ustalone wcześniej, niezasadnym było również jego roszczenie o wypłatę zadośćuczynienia. Sąd Okręgowy zwrócił również uwagę iż ze sporządzonej w sprawie niniejszej opinii biegłego sądowego wynika jednoznacznie, że powód nie jest całkowicie pozbawiony możliwości wykonywania pracy - może bowiem wykonywać pracę umysłową lub lekką pracę fizyczną. Dotychczasowy zawód powoda, cieśla-zbrojarz był jego przyuczonym, z wykształcenia powód jest bowiem technikiem rolnictwa, posiada on również doświadczenie w prowadzeniu działalności gospodarczej. Biegły zasadnie wskazał, iż w ocenie ortopedycznej powód nie ma istotnych ograniczeń w życiu codziennym. Mając zatem na uwadze powyższe również roszczenie powoda o zadośćuczynienie było niezasadne a tym samym podlegało ono oddaleniu.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. który stanowi wyjątek od ogólnej zasady wyrażonej w art. 98 § 1 k.p.c. tj. obowiązku ciężącym na stronie przegrywającej zwrotu przeciwnikowi kosztów procesu, nie obciążał powoda kosztami zastępstwa prawnego strony pozwanej w instancji odwoławczej. Zgodnie z art. 102 k.p.c. w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przepis ten odwołując się do występowania „wypadków szczególnie uzasadnionych”, pozostawia sądowi orzekającemu swobodę oceny, czy fakty związane z przebiegiem procesu, jak i dotyczące sytuacji życiowej strony, stanowią podstawę do nieobciążania jej kosztami procesu. W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że przypadkiem uzasadniającym zwolnienie strony od ponoszenia kosztów procesu może być m.in. sytuacja gdy w okolicznościach danej sprawy obciążenie strony przegrywającej kosztami procesu przeciwnika byłoby rażąco niezgodne z zasadami współżycia społecznego.

Sąd Okręgowy biorąc pod uwagę sytuację materialną powoda, doszedł do przekonania, że obciążenie powoda całością kosztów procesu byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Odnosnie wydatków poniesionych w sprawie, które przejęte zostały na rachunek Skarbu Państwa, Sąd orzekł na podstawie art. 113 ust. 4 w zw. z art. 97 Ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

### ***Apelację od powyższego wyroku złożył powód.***

Powód zaskarżył wyrok w całości zarzucając mu:



- nie rozpoznanie istoty sprawy, oddalając powództwo w rzeczywistości za karę, za to, że pełnomocnik powoda nie wskazał podstawy prawnej żądania, co było wynikiem rażącego naruszenia przez Sąd meriti normy art. 187 § 1 k.p.c. oraz obowiązującej w demokratycznych państwach – od przeszło trzech tysięcy lat, zasady, da mihi fatum, dabo tibi ius;

- oczywiste uchybienia w zakresie ustalenia stanu faktycznego co do tego, że istniały okoliczności wskazane na k. 4 uzasadnienia, w 1-6 od dołu oraz k. 5 uzasadnienia w 1-6 od góry i w tym zakresie normę art. 233 § 1 k.p.c., normę art. 316 § 1 k.p.c. i 228 k.p.c.

Mając na względzie powyższe zarzuty, powód wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda tytułem wyrównania utraconych zarobków za czas od czerwca 2010 r. do sierpnia 2011 r. kwoty 40.142,71 zł. oraz tytułem zadośćuczynienia, jako odpowiedniej, dalszej kwoty 173.700 zł.

Nadto powód wniósł o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów zastępstwa adwokackiego za obie instancje według norm przepisanych, przy uwzględnieniu, że w niniejszej sprawie zachodzą okoliczności wskazane w treści art. 100 k.p.c., w szczególności, że określenie należnej powodowi sumy zależy od oceny Sądu.

Ewentualnie, z ostrożności procesowej powód wniósł o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

W uzasadnieniu apelacji, powód wskazał między innymi, że Sąd nie miał podstaw w prawie, do zobowiązania pełnomocnika do wskazywania podstawy prawnej żądania. Według skarżącego, Sąd bez należytej oceny dowodów przyjął, że powód przed wypadkiem został przeszkolony, choć jego podpis pod stosownym dokumentem jest inny niż na dowodzie osobistym i jest widoczne, że złożył je chorą ręką.

W uzasadnieniu apelacji, powód wskazał nadto, że świadek G. D. zeznał, że nie było potrzeby oświetlenia tego miejsca (miejsca wypadku), choć co było niesporne został usunięty fragment barierki zabezpieczającej to miejsce.

Według powoda, to czy pozwana jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch przyrody za pomocą sił przyrody, jest kwestią do wykazania lub zaprzeczania przez pozwaną, zaś obowiązkiem powoda jest wykazanie okoliczności faktycznych, a nie prawnych. Powód podał nadto, że pozwana jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, co należy uznać za okoliczność notoryjną.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu za postępowanie apelacyjne.

### ***Sąd Apelacyjny III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zważył, co następuje:***

Apelacja powoda w zasadniczej części jest uzasadniona, skutkując częściową zmianą pkt. 1 zaskarżonego wyroku – w zakresie żądania zasądzenia zadośćuczynienia, częściowym uchyleniem wyroku do ponownego rozpoznania w zakresie żądania zasądzenia skapitalizowanej renty za utracone zarobki (określonej w pozwie i apelacji jako odszkodowanie za utracone zarobki), zaś w pozostałym zakresie podlega oddaleniu.

Na wstępie, Sąd Apelacyjny stwierdza, że choć ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy w zdecydowanej większości odpowiadają treści zgromadzonego materiału dowodowego, zaś rozważania prawne, przynajmniej w części teoretycznej są wręcz wzorcowe, to jednocześnie ocena tego materiału dowodowego nie spełnia w żaden sposób kryteriów określonych w art. 233 § 1 k.p.c., tak jak rozważania prawne w przeważającej mierze nie są adekwatne do ustalonego stanu faktycznego sprawy.

Niezależnie od treści uwagi wstępnej, Sąd Apelacyjny zauważa, że wbrew zarzutom apelacji, Sąd I instancji rozpoznał istotę sprawy, albowiem zbadał podstawę merytoryczną dochodzonego roszczenia, a więc zbadał te okoliczności

faktyczne, które stanowią przesłankę zastosowania normy prawa materialnego, będącego podstawą roszczenia. W tym przypadku, jak słusznie zresztą zauważył autor apelacji, obowiązkiem procesowym powoda jest wykazywanie jedynie okoliczności faktycznych, a nie prawnych. W konsekwencji powyższego, obowiązkiem Sądu orzekającego jest zastosowanie właściwej normy prawa materialnego na podstawie przedstawionych i udowodnionych przez powoda okoliczności faktycznych. Jeżeli jednak, uprawniony, w tym przypadku powód, opierał swoje roszczenia w stosunku do pozwanego na reżimie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, określonej w art. 435 § 1 k.c., to jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy, a we wcześniejszym swym wyroku także Sąd Apelacyjny, to do obowiązków powoda należało wykazanie przesłanek tej odpowiedzialności, zgodnie z ogólnymi zasadami wyrażonymi w art. 6 k.c. Takie stanowisko jest także jednolicie prezentowane w orzecznictwie Sądów powszechnych oraz w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2010r., II CSK 297/10, z dnia 12 marca 2009r., V CSK 352/08, Lex nr 515424, z dnia 3 czerwca 1977r., IV CR 185/77, Lex nr 7941, z dnia 24 kwietnia 2002r., V CKN 965/00, Lex nr 269799, z dnia 31 marca 2006r., IV CSK 58/05, Lex nr 1104884, z dnia 28 lutego 2007r., V CK 11/06, Lex nr 453749). Sąd Apelacyjny nie widzi ponownej potrzeby przytaczania argumentacji na poparcie tej tezy, odwołując się w całości do swych rozważań zawartych w uzasadnieniu wyroku z dnia 17 września 2014r., ale też do prawidłowych w tym zakresie rozważań Sądu Okręgowego.

Odnosząc powyższe uwagi do zarzutów apelacji, Sąd Apelacyjny stwierdza więc, że wbrew jej zarzutom, to czy strona pozwana jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch przyrody nie jest jedynie kwestią zaprzeczania przez pozwaną, a już bezsprzecznie nie wykazywania przez pozwaną, a udowodnienia przez powoda. Oznacza to, że sam fakt realizacji przez pracodawcę określonych czynności na budowie, nie przesądza jeszcze o zakwalifikowaniu jego firmy do przedsiębiorstwa wprowadzanego w ruch za pomocą sił przyrody. Według art. 435 § 1 k.c. chodzi o to, by użyta jako źródło energii siła przyrody stanowiła siłę napędową przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości, by zatem jego istnienie i praca w danych warunkach czasu i miejsca uzależniona była od wykorzystania sił przyrody, bez użycia których nie osiągnąłby celu, do jakiego został stworzony.

W rozpoznawanej sprawie okoliczność czy mamy do czynienia ze szkodą wyrządzoną przez ruch przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 435 k.c. odnieść należy do chwili zdarzenia i w odniesieniu do tej daty należy ustalić, czy pozwana odpowiada za szkodę na zasadzie ryzyka wskazanego w tym przepisie.

W kontekście powyższego, Sąd Apelacyjny dokonując samodzielnych ustaleń faktycznych z mocy art. 382 k.p.c., stwierdził, że na datę zdarzenia, czyli na dzień 23 marca 2010r., pozwana wykonywała prace na budowie przy ulicy (...) w W., na podstawie umowy podwykonawczej nr (...) /2009 zawartej z (...) sp. z o.o. sp. k. w K. (vide k. 468-473 a.s.). Zgodnie z § 1 tej umowy, zakres robót pozwanego jako wykonawcy obejmował roboty ciesielskie, zbrojarskie i betoniarskie oraz dostawę stali i betonu, w zakresie określonym w załączniku nr 1 do umowy z tym, że za wyjątkiem dostawy stali i betonu, pozwany miał realizować przedmiot umowy własnymi siłami. Zakres robót, według załącznika obejmował szereg prac, w tym wykonanie płyty fundamentowej, wykonanie słupów żelbetowych z betonu, wykonanie żelbetowych ścian zewnętrznych i wewnętrznych, wykonanie innych zewnętrznych elementów żelbetowych, takich jak schody, mury, elementy ogrodzenia, wykonanie ścian szczytowych, płyt stropowych, balkonowych, elementów komunikacji. Pierwotnie umowa przewidywała zakończenie prac przez pozwanego do 30 listopada 2009r., a następnie na mocy aneksu z dnia 25 listopada 2009r. została przedłużona do 30 maja 2010r. (vide k. 475 a.s.). Zlecenie wyżej wymienionych prac zostało dokonane przez (...) sp. z o.o. sp. k. na podstawie zawartej z (...) sp. z o.o. w W. umowy o wykonawstwo robót budowlanych z dnia 19 marca 2009r. Zgodnie z § 2 tej umowy (...) sp. z o.o. sp. k. miał wykonać roboty budowlane stanu surowego otwartego budynku mieszkalnego wielorodzinnego z garażem podziemnym (vide k. 476-492 a.s.). Zakres robót do wykonania w ramach tej umowy został szczegółowo określony w załączniku nr 4. Na datę podpisania i realizacji umowy pozwana dysponowała sprzętem biurowym oraz maszynami i urządzeniami według zestawienia: mieszarka ręczna do zaprawy cementowo – piaskowej, młot ręczny kująco – wierzący, pompa wodna ręczna, przetwornica ręczna wysokiej częstotliwości do betonu, ręczna pilarka stołowa, ręczny niwelator laserowy, szlifierka ręczna do cięcia prętów GWS, wibrator ręczny do betonu, wiertarka GBH 2-26 DRE i wiertarka obrotowo – udarowa (vide k. 499 a.s. i k.). Na potrzeby realizacji umowy podwykonawczej były wykorzystywane następujące maszyny i urządzenia: laptop biurowy, wibrator ręczny do betonu, ręczny niwelator laserowy, szlifierka ręczna do

cięcia prętów GWS, telefon komórkowy, wiertarka GBH 2-26 DRE oraz wiertarko obrotowo – udarowa (vide k. 509 a.s.). Z kolei ze schematu organizacyjnego pozwanej wynika, że na czele spółki stoi prezes zarządu, któremu podlega zarówno Oddział Polska, jak i Oddział Niemcy. W obu tych Oddziałach zatrudnieni byli jedynie dyrektorzy Oddziałów, asystenci zarządu oraz kierownicy budów (vide k. 498 a.s.). Zgodnie z odpisem z Krajowego Rejestru Sądowego pozwanej spółki, przedmiot jej działalności jest określony bardzo szeroko i obejmuje między innymi działalność związaną z obsługą rynku nieruchomości, doradztwo związane z zarządzaniem, z inżynierią, architekturą, z zatrudnieniem, edukacją, ale też z robotami budowlanymi związanymi ze wznoszeniem budynków (vide k. 304-307 a.s.).

Ustalając podstawę odpowiedzialności strony pozwanej za zdarzenie z dnia 23 marca 2010r. należało więc ustalić, czy ówczesny pracodawca powoda - prowadził na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Oceny takiej należy dokonać w odniesieniu do okoliczności faktycznych tej konkretnej sprawy, a więc okoliczności przedstawionych wyżej, w żaden sposób nie obalonych przez powoda.

Według stanowiska utrwalonego w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęcie, że przedsiębiorstwo jest wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody wymaga uwzględnienia faktycznego znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa oraz oceny, czy możliwe byłoby osiągnięcie zakładanych celów produkcyjnych przedsiębiorstwa bez użycia sił przyrody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2005 r. I UK 97/05, OSNP 2006 ( 21-22/336). Użyta siła przyrody powinna stanowić siłę napędową przedsiębiorstwa jako całości, by zatem jego istnienie i praca uzależniona była od wykorzystania sił przyrody, bez użycia których nie osiągnęłoby celu, do jakiego przedsiębiorstwo zostało utworzone (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1962 r., I CR 460/62, OSPiKA 1964/4/88). Wobec powyższego, koniecznym jest zatem ustalenie, czy dana siła przedsiębiorstwa stanowiła faktycznie jego siłę napędową w rozumieniu przytoczonych wyżej przepisów.

Oceniając, czy podmiot prowadzący przedsiębiorstwo ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą na podstawie art. 435 § 1 k.c., należy uwzględnić trzy momenty: stopień zagrożenia ze strony urządzeń, stopień komplikacji przy przetwarzaniu energii elementarnej na pracę oraz ogólny poziom techniki (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 1977 r., IV CR 217/77, OSNCP 1978/4/73). Tam, gdzie nie chodzi o uruchomienie dużych mocy elementarnych, nie można mówić o szczególnym niebezpieczeństwie, które leżało u podstaw wprowadzenia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka ( por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 sierpnia 1987 r., II CR 222/87, OSPiKA 1988/7-8/174).

W rozpoznawanej sprawie strona pozwana wykazała, że nie może ona odpowiadać za skutki zdarzenia z dnia 23 marca 2010r. na zasadzie ryzyka, tj. na podstawie art. 435 k.c. w zw. z art. 300 k.p. W chwili zdarzenia pracodawca powoda nie był przedsiębiorcą prowadzącym na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody. Powyższe wynika z ustaleń stanu faktycznego tej sprawy, gdzie jak już podkreślono wyżej, a zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2009 r., sygn. akt: V CSK 352/08: „W zakresie odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 k.c. nie istnieje domniemanie, że szkoda pozostaje w związku z ruchem przedsiębiorstwa i okoliczność tę należy wykazać, przy czym ciężar dowodu tego faktu spoczywa zgodnie z ogólnymi zasadami (art. 6 k.c.) na poszkodowanym, który z faktu tego wywodzi skutki prawne. W niniejszej sprawie nie zostały złożone żadne dowody świadczące o tym, że strona pozwana ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. Wprost przeciwnie, profesjonalny pełnomocnik powoda zarówno w treści apelacji, jak i w piśmie procesowym z dnia 4 kwietnia 2016r. (vide k. 503 a.s.), nazwanym wnioskiem dowodowym, wniósł wprawdzie o zobowiązanie pozwanej do podania danych technicznych każdej maszyny i urządzenia a dodatkowo o zobowiązanie strony pozwanej do określenia, czy możliwym było działanie wymienionych wcześniej urządzeń i maszyn, bez udziału pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp., jednakże innych wniosków dowodowych nie złożył, pomimo, że strona pozwana stosownie wykaz wraz z parametrami poszczególnych urządzeń złożyła. Ostatecznie więc, powód, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, nie wykazał inicjatywy dowodowej adekwatnej do rodzaju zgłoszonego żądania, czyli możliwości ustalenia odpowiedzialności pozwanej za skutki wypadku w oparciu o art. 435 § 1 k.c.

W świetle powyższych okoliczności szkoda, jakiej doznał powód na skutek wypadku w dniu 23 marca 2010r. nie była szkodą wyrządzoną przez ruch przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 435 § 1 k.c., a zatem strona pozwana nie może ponosić odpowiedzialności na zasadzie ryzyka.

Skoro zatem strona pozwana nie odpowiada za zdarzenie z dnia 23 marca 2010r. na zasadzie ryzyka z art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p., to koniecznym staje się ocena jej odpowiedzialności na zasadzie winy z art. 415 k.c. w zw. z art. 300 k.p.

Zgodnie z zasadą winy wynikającą z art. 415 k.c., kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej opartej na przepisie art. 415 k.c. jest wina. Osoba dochodząca roszczeń odszkodowawczych (w tym wypadku powód) musi zatem wykazać nie tylko istnienie szkody, ale również dowieść okoliczności wskazujących na zawiniony i bezprawny charakter działań (zaniechań) sprawcy szkody. Tym samym ciężar dowodu wszystkich przesłanek odpowiedzialności (zdarzenia - czynu niedozwolonego, szkody oraz związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem a szkodą) spoczywa - zgodnie z art. 6 k.c. w zw. z art. 300 k.p. - na poszkodowanym.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w rozpoznawanej sprawie, powód, wbrew ustaleniom Sądu I instancji wykazał zawinione działanie strony pozwanej (o czym w dalszych rozważaniach), z tym, że Sąd Apelacyjny nie podziela tego zarzutu apelacji, który odnosi się do braku przeszkolenia powoda przed rozpoczęciem zatrudnienia u pozwanego. Jak prawidłowo ustalił Sąd I instancji, przed rozpoczęciem pracy powód był szkolony w zakresie zasad bezpieczeństwa

i higieny pracy. Powyższa okoliczność znajduje potwierdzenie w dokumencie nazwanym kartą szkolenia wstępnego w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, na której to karcie widnieje podpis powoda z datą 8 marca 2010r. (akta osobowe powoda). Instruktaż przeprowadził M. S. (2). Przed podjęciem zatrudnienia, powód został też zapoznany z zakresem obowiązków pracownika podejmującego pracę w pozwanej firmie oraz przekazano mu informację o ryzyku zawodowym, w której wyszczególniono główne i jednocześnie specyficzne zagrożenia mogące wystąpić w miejscu pracy, takie jak przestrzeganie instrukcji BHP, zachowanie ostrożności przy pracach z ciężkimi i ostrymi elementami lub na dachu, przestrzeganie zasad bezpieczeństwa pracy na wysokości, i szereg innych. Tak więc, powód formułując ten zarzut w apelacji nieskutecznie oparł go jedynie na sugestii co do różnicy w podpisach na wymienionych wyżej dokumentach a podpisem, który nakreślił na dowodzie osobistym. Sąd Apelacyjny przypomina w tym miejscu, że powyższy zarzut został też sformułowany w apelacji powoda od poprzedniego wyroku Sądu Okręgowego, w następstwie czego Sąd Apelacyjny stwierdził, że zgodnie z art. 6 k.c., to na powodzie spoczywa obowiązek przedstawienia dowodów w taki sposób, aby ich przeprowadzenie przed Sądem było możliwe w oparciu o przepisy k.p.c., dotyczące postępowania dowodowego. Żaden zaś z tych przepisów nie przewiduje, aby Sąd dokonywał badania, czy też porównywania pisma stron, czyniąc to „naocznie”, jak sugeruje to treść apelacji. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy przed Sądem Okręgowym, pełnomocnik powoda nie złożył w tym przedmiocie jakiegokolwiek wniosku dowodowego, zaś Sąd I instancji nie miał obowiązku dopuszczenia takiego dowodu z urzędu. Z tych też przyczyn, wbrew zarzutom apelacji, Sąd I instancji nie naruszył w tym zakresie normy z art. 233 § 1 k.p.c.

Niezależnie od powyższego, Sąd Apelacyjny zgadza się z tym zarzutem apelacji, który odnosi się do naruszenia przez stronę pozwaną, obowiązku zapewnienia powodowi jako pracownikowi bezpiecznych warunków pracy. Zapewnienie pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy jest jednym z podstawowych obowiązków pracodawcy (art. 15 k.p., art. 94 pkt 4 k.p.). Zgodnie z powołanymi przepisami pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, a w szczególności organizować pracę w sposób zapewniający takie warunki (art. 207 § 2 pkt 1 k.p.). Unikanie zagrożeń dla zdrowia i życia, jakie niesie wykonywanie określonej pracy, uwarunkowane jest w znacznym stopniu wiedzą o istnieniu zagrożeń i znajomością sposobów ich unikania. Pracodawca w związku z tym jest obowiązany zaznajamiać pracowników z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczącymi wykonywanych przez nich prac (art. 237<sup>4</sup> § 1 k.p.), a także wydawać szczegółowe instrukcje i wskazówki dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy (art. 237<sup>4</sup> § 2 k.p.). Powinnością pracodawcy jest nie tylko zapoznanie pracownika z ogólnymi przepisami oraz zasadami bezpieczeństwa

i higieny pracy, ale także zwrócenie uwagi na konkretne zagrożenia występujące na stanowisku pracy, na którym pracownik będzie wykonywał swoje obowiązki. Chodzi przy tym o zagrożenia typowe, a w każdym razie możliwe do przewidzenia, a nie zagrożenia szczególne, wyjątkowe, mogące wystąpić w sytuacjach nietypowych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie wszystkie wymienione wyżej obowiązki zostały przez pracodawcę powoda wykonane.

Odpowiedzialność pracodawcy za skutki wypadku przy pracy uwarunkowana jest ustaleniem, że tego rodzaju działań zaniechano albo dokonano ich niewłaściwie. Konieczne jest zatem stwierdzenie, że w konkretnych okolicznościach faktycznych praca została zorganizowana nieprawidłowo, co w konsekwencji doprowadziło do wypadku, albo że istniejące realne zagrożenia przy jej wykonywaniu nie zostały rozpoznane przez pracodawcę, wobec czego pracownik nie miał o nich żadnej wiedzy, albo zagrożenia faktycznie rozpoznane nie zostały wyeliminowane przez pracodawcę, co naraziło na uszczerbek zdrowie pracownika (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 4 listopada 2008 r.; II PK 100/08; LEX nr 479323).

Powoda z pozwaną spółką jako pracodawcą łączył stosunek pracy, a przepisy, na których naruszenie powołuje się powód w niniejszym procesie stanowią obowiązki pracodawcy w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. To pracodawca, zgodnie z art. 15 k.p., jest obowiązany zapewnić pracownikom bezpieczne i higieniczne warunki pracy. Fundamentem tej zasady prawa pracy jest norma konstytucyjna stanowiąca, że każdy ma prawo do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, przy czym sposób realizacji tego prawa oraz obowiązki pracodawcy określa ustawa (art. 66 ust. 1 Konstytucji RP). W tym kontekście trzeba zaznaczyć, że obowiązki z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy są obowiązkami ze stosunku pracy, a odpowiedzialność za ich naruszenie ma charakter odpowiedzialności *ex contractu*. Stanowi to dodatkowe wzmocnienie dla odpowiedzialności pozwanej.

Odnosząc powyższe do stanu faktycznego niniejszej sprawy, Sąd Apelacyjny stwierdza, że z protokołu powypadkowego Nr (...) ustalającego okoliczności i przyczyny wypadku z dnia 23 marca 2010r., sporządzonego 21 kwietnia 2010r. wynika, że przyczyną wypadku powoda był upadek z wysokości około 3 metrów, powstały na skutek nie zauważenia przez powoda kończącego się stropu. Jako niekwestionowane przez żadną ze stron przyczyny wypadku, wskazano: brak barierki chroniącej oraz niewłaściwe oświetlenie (ustawienie światła), co dawało dziwną poświatę, złudzenie i nie było widać końca stropu. Dodatkowo z ustaleń faktycznych w sprawie wynika, że barierka wcześniej tam się znajdowała na odcinku około 4 metrów, jednakże została zdemontowana przez nieustaloną osobą. Za bezpieczeństwo na budowie odpowiadał T. D., kierownik budowy a także P. P. (2) z firmy zewnętrznej, który miał obowiązek kontroli stanu bezpieczeństwa i higieny pracy na budowie. Z ustaleń faktycznych wynika nadto, że stan barierek w miejscu zdarzenia był kontrolowany zarówno przez P. P. (1) (dzień przed wypadkiem), jak i przez T. D., który zeznał, że kontrolował stan barierek rano w dniu zdarzenia i wtedy znajdowały się one na swoim miejscu (vide k. 225 a.s. zeznania świadka G. D.). Bezsposornie ustalono także, że barierki zabezpieczające często było demontowane przez innych pracowników na budowie. W kontekście powyższego, twierdzenie strony pozwanej, że przyczyna wypadku leżała wyłącznie po stronie powoda, który przed udaniem się po formy do betonu, zresztą na polecenie kierownika G. D. (vide zeznania świadka G. P. (2) k. 190-191 a.s.), nie pobrał dostępnego w magazynie oświetlenia (halogenów lub latarki), jest więc błędne. Strona pozwana z racji licznych obowiązków dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy wobec pracownika, wymienionych wyżej, miała też obowiązek takiego zorganizowania pracy na budowie, który gwarantował bezpieczeństwo życia i zdrowia pracowników. Sąd Apelacyjny zwraca tu uwagę na szczególny charakter wykonywanych przez pozwanego prac. Wykonywane prace obejmowały teren budowy i często były wykonywane na wysokościach. Z tych też przyczyn kontrola zabezpieczeń winna odbywać się na bieżąco, zwłaszcza w miejscach rzadko używanych i to zwłaszcza w sytuacji, gdy wielokrotnie wcześniej stwierdzano bezprawny demontaż barierek, o którym to demontażu wiedzy nie miał G. D., kierownik budowy (por. zeznania G. D. k. 225 a.s. „nie wiedziałem, że deski i zabezpieczenia są zabierane przez pracowników”). Brak wiedzy, kierownika budowy o zdarzających się demontażach zabezpieczeń w miejscach niebezpiecznych stawia pod znakiem zapytania prawidłowość bieżącej kontroli bezpieczeństwa pracy na budowie prowadzonej przez pozwanego.

Zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie poglądem, „odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy za skutki wypadku przy pracy uwarunkowana jest wykazaniem przez pracownika w toku procesu, że w konkretnych okolicznościach

faktycznych praca została zorganizowana nieprawidłowo, co w konsekwencji doprowadziło do wypadku, albo że istniejące realne zagrożenia przy jej wykonywaniu nie zostały rozpoznane przez pracodawcę, wobec czego pracownik nie miał o nich żadnej wiedzy, albo zagrożenia faktycznie rozpoznane nie zostały wyeliminowane przez pracodawcę, co naraziło na uszczerbek zdrowie pracownika” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 2015r., II PK 170/14, Lex Nr 1681882, wyrok z dnia 14 września 2000r., II UKN 207/00, OSNP 2002, nr 8, poz. 191). Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd Apelacyjny stwierdza, że w toku procesu powód wykazał, iż istniejące realne zagrożenie w postaci braku barierki zabezpieczającej nie zostało przez pozwanego należycie rozpoznane i kontrolowane na bieżąco, pomimo, że pracownicy byli tam wysyłani przez swoich przełożonych. Powyższe oznacza, że praca na spornej budowie, nie była należycie zorganizowana, ponieważ nie wszystkie typowe zagrożenia zostały wyeliminowane, a wręcz stanowiły niebezpieczeństwo dla życia pracowników. Każda inna interpretacja pojęcia winy pracodawcy za wypadek przy pracy przerzucałaby ryzyko prowadzenia przedsiębiorstwa na pracownika, co jest sprzeczne z zasadami prawa pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 1999r., II UK 522/98, Lex Nr ). Nieprzypadkowo, przy wyznaczaniu odpowiedzialności pracodawcy posłużono się terminem o szerokim zakresie treściowym, mając na uwadze, że w aktualnych warunkach na stan bezpieczeństwa składa się wiele czynników, które najogólniej można ująć jako czynniki o charakterze: materialnym, technologicznym i osobowym. Obowiązki po stronie pracodawcy nie mogą być też traktowane statycznie, ponieważ treść tych obowiązków ulega zmianom w miarę postępu nauki i techniki. W konkluzji tego wątku, Sąd Apelacyjny stwierdza, że zaniechanie przez pozwanego działań zabezpieczających, w tym przypadku nadzorczych nad bezpieczeństwem na budowie wyczerpuje znamiona winy nieumyślnej w postaci niedbalstwa (culpa), które w doktrynie prawa cywilnego oznacza, że sprawca wprowadzie przewiduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć, albo też nie przewiduje możliwości wystąpienia tych skutków, choć powinien i może je przewidzieć. Pojęcie niedbalstwa wiąże się więc w prawie cywilnym z niezachowaniem wymaganej staranności. Wzorzec staranności jest z kolei określony w art. 355 k.c., zgodnie z którym dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju. W tym przypadku, wzorzec staranności znajduje swoje umocowanie w przepisach kodeksu pracy dotyczących obowiązków pracodawcy w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Bez wątpliwości, wzorzec staranności w ramach stosunków pomiędzy pracownikiem i pracodawcą charakteryzuje się wyśrubowanymi standardami, ale mającymi swoje umocowanie w celowej działalności legalnego pracodawcy. W tym kontekście zarzut niedbalstwa będzie więc uzasadniony wówczas, gdy sprawca szkody zachował się w sposób odbiegający od modelu wzorcowego, ujmowanego abstrakcyjnie, przy czym ocena działania sprawcy szkody choć jest in abstracto, to jednak dokonana w odniesieniu do konkretnych okoliczności w jakich działał sprawca. Skoro zatem w realiach przedmiotowej sprawy, strona pozwana winna kontrolować na bieżąco stan zabezpieczeń na budowie, czego nie uczyniła, to uzasadnia to postawienie jej zarzutu nagannego zachowania, w tym przypadku zaniechania tym obowiązkiem.

Przed tak określoną odpowiedzialnością za wypadek przy pracy (zarówno na zasadzie winy, jak i ryzyka) pracodawca może się skutecznie bronić, jedynie podnosząc argument o przyczynieniu się czynników zewnętrznych lub samego pracownika do powstania choroby. W tym przypadku, strona pozwana podniosła jeden argument, a mianowicie zarzuciła powodowi, że przed udaniem się po formy do betonu nie pobrał on oświetlenia z magazynu, który był otwarty i dostępny dla wszystkich pracowników. Sąd Apelacyjny przyjmuje ten argument, ale jedynie jako przyczynienie się powoda do wypadku w rozumieniu art. 362 k.c. Gdyby bowiem w miejscu zdarzenia znajdowała się barierka ochronna, to do wypadku, z jego bardzo poważnymi skutkami dla zdrowia powoda, pomimo braku oświetlenia by nie doszło. Zgodnie z art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. O przyczynieniu się poszkodowanego można mówić jedynie w sytuacji, gdy jego określone zachowanie pozostaje w normalnym (adekwatnym) związku przyczynowym ze szkodą. O przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody decydują więc okoliczności faktyczne, ale determinowane w głównej mierze przez stopień winy, oceniany po obu stronach, czyli poszkodowanego i sprawcy. W tym kontekście, porównanie rozmiaru i wagi uchybień po obu stronach sporu, prowadzi do jednoznacznego wniosku, że „wina” powoda, tak eksponowana przez stronę pozwaną a wyrażająca się w niepobraniu z magazynu oświetlenia zderza się z „winą” pracodawcy, który zaniedbał obowiązkiem bezpieczeństwa w miejscu pracy i nie zadbał, aby barierki ochronne zawsze znajdowały się na swoim miejscu. Oceniając konkretny stan faktyczny, Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że przyczynienie się poszkodowanego do

powstania szkody można ocenić na 20%, albowiem poszkodowany miał prawo oczekiwać od pracodawcy bezpiecznych warunków pracy, na którym ciążył z tego tytułu ustawowy obowiązek, ale jednocześnie posiadał wiedzę na temat możliwości ( w tym przypadku nawet konieczności) pobrania oświetlenia przed udaniem się po formy do betonu, biorąc pod uwagę porę dnia i porę roku, czyli mając świadomość, że w pomieszczeniu, do którego się udaje jest ciemno i, że jest to jeszcze plac budowy. Nie można przecież wykluczyć, że nawet przy istnieniu barierek w miejscu zdarzenia, powód mógłby się np. potknąć i przewrócić, co także potencjalnie mogłoby doprowadzić do wypadku przy pracy i wywołać u niego uszczerbek na zdrowiu. Dlatego też Sąd Apelacyjny przyjął, że powód poprzez swoje własne niedbalstwo przyczynił się do powstania szkody, jednakże w żadnym razie to przyczynienie się po jego stronie nie może być zrównoważone z bezprawnością działania po stronie pozwanej. Sąd Apelacyjny zwraca też uwagę, że powyższa opcja uwzględnia dodatkowo rozmiar szkód jakich doznał powód na skutek wypadku przy pracy. Powód nie przewrócił się z powodu braku oświetlenia, ale doznał upadku z wysokości na skutek braku zabezpieczenia terenu budowy. Porównanie, choćby teoretyczne, wielkości rzeczywiście doznanej przez powoda szkody z rangą jego uchybienia i uchybienia pracodawcy, prowadzi Sąd Apelacyjny do jednoznacznych wniosków, że przyjęte przyczynienie się powoda do wypadku jest adekwatne do okoliczności faktycznych sprawy, a przede wszystkim do stopnia winy obu stron. Jedynie na marginesie, a to wobec zarzutów powoda, że na miejscu wypadku był po raz pierwszy i w związku z tym nie miał wiedzy o braku w tym miejscu oświetlenia, Sąd Apelacyjny zwraca uwagę na treść protokołu z wysłuchania powoda jako poszkodowanego w wypadku przy pracy. Do protokołu powód zeznał i opatrzył te zeznania własnoręcznym podpisem, że „jest pewien, że strop wcześniej był ogrodzony barierkami wykonywanymi z desek, sam wcześniej tym odcinkiem wielokrotnie chodziłem i widziałem barierki” (vide k. 334 a.s.). Treść protokołu wysłuchania powoda jako poszkodowanego jednoznacznie więc przesądza, że powód znał przed wypadkiem miejsce zdarzenia.

Powyższych okoliczności nie zmienia przywoływany przez stronę pozwaną wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy – Mokotowa w Warszawie z dnia 14 maja 2014r., sygn. akt VIII K 495/10, na mocy którego G. D., kierownik budowy prowadzonej przez stronę pozwaną, jako podwykonawca, został uniewinniony między innymi od zarzutu niedopełnienia ciężącego na nim obowiązku właściwego zabezpieczenia krawędzi stropu poprzez zamocowanie balustrady ochronnej, braku oświetlenia w miejscu wypadku, w wyniku czego powód upadł z wysokości doznając uszkodzeń ciała powodujących rozstrój zdrowia i naruszenia czynności narządów ciała na okres dłuższy niż 7 dni. Jak wynika z treści art. 11 k.p.c., ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. A contrario, ustalenia prawomocnego wyroku uniewinniającego nie mają charakteru prejudycjalnego w stosunku do toczącego się postępowania cywilnego, a jak wielokrotnie podkreślał Sąd Najwyższy, sąd cywilny samodzielnie rozstrzyga, czy popełnione zostało określone przestępstwo (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2008r., III CSK 193/00, niepubl., z dnia 21 listopada 2001r., II UKN 633/00, OSNP 2003, nr 17, poz. 422).

Przechodząc do rozważań odnoszących się do zgłoszonych przez powoda roszczeń (które mają status roszczeń uzupełniających), a w pierwszej kolejności żądania zasądzenia zadośćuczynienia, należy wskazać, że przepis art. 445 k.c. zawiera szczególne reguły określające możliwość żądania zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną m.in. wskutek uszkodzenia ciała. Zgodnie z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikiłe z tego powodu koszty, stosownie zaś do dyspozycji art. 445 § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w art. 444 k.c. sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie ma charakter uznaniowy. Jego przyznanie nie jest więc obligatoryjne w każdej sytuacji, gdy zaistnieje krzywda, lecz zależy od uznania i oceny sądu konkretnych okoliczności sprawy (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 1969 r., I PR 224/69, OSNCP 1970, nr 6, poz. 111) Odmowa przyznania zadośćuczynienia, czy też jego istotne ograniczenie, musi być obiektywnie uzasadnione i w żadnym razie nie może być dowolne. Nadto jedynie wyjątkowo sąd może odmówić zasądzenia zadośćuczynienia, przede wszystkim z powodu znikomości doznanej krzywdy, znacznego przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody (por. M. Safjan (w:) Kodeks cywilny. Komentarz s. 1433; M. Nesterowicz (w:) Kodeks cywilny. Komentarz s. 430).

Odwołując się do bogatego dorobku orzeczniczego sądów powszechnych i Sądu Najwyższego należy wskazać na jednolitość stanowiska, z którego wynika, że poszkodowany nie może domagać się zadośćuczynienia, jeżeli uszkodzenie ciała, jakiego doznał, nastąpiło w związku z nagannym, przestępczym jego zachowaniem się, a doznane cierpienia fizyczne i krzywda są nieznaczne (por. m.in. uzasadnienie wyroku SN z dnia 26 czerwca 1969 r., I CR 165/69, niepubl.).

Podstawę żądania zadośćuczynienia stanowi przede wszystkim konsekwencja w postaci uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia w postaci krzywdy, czyli cierpienia fizycznego i psychicznego. Do cierpień fizycznych zalicza się przede wszystkim ból i podobne do niego dolegliwości. Cierpieniem psychicznym są natomiast ujemne odczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, konieczności zmiany sposobu życia czy nawet wyłączenia z normalnego życia (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 3 lutego 2000 r., I CKN 969/98, LEX nr 50824). To wyłączenie może przy tym oznaczać konieczność zmiany dotychczasowego sposobu życia, tak w sferze prywatnej jak i zawodowej.

Ponieważ celem zadośćuczynienia pieniężnego jest złagodzenie cierpień fizycznych i psychicznych - dlatego zadośćuczynienie obejmuje wszystkie tego rodzaju cierpienia, zarówno już doznane, jak i te, które wystąpią w przyszłości. Dlatego w orzecznictwie przyjęto, że zadośćuczynienie winno mieć charakter całościowy i obejmować zarówno cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane, czas ich trwania, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości, a więc w tym znaczeniu także prognozy na przyszłość (por. uzasadnienie wyroku SN z 18 maja 2004 r., IV CK 357/03, LEX nr 584206). Na pojęcie krzywdy składają się przy tym nie tylko trwałe, lecz także przemijające zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu, polegające m.in. na znoszeniu cierpień psychicznych (por. uzasadnienie wyroku SN z 20 marca 2002 r., V CKN 909/00, LEX nr 56027).

Odnosząc te uwagi do analizowanej sprawy, Sąd Apelacyjny w pierwszej kolejności zauważa, że powód w apelacji jako wartość przedmiotu zaskarżenia wskazał kwotę 213 842, 71 zł, na którą według powoda składa się kwota zadośćuczynienia w wysokości 173 700 zł i kwota wyrównania utraconych zarobków za okres od czerwca 2010r. do sierpnia 2011r. w wysokości 40 142, 71 zł. Pierwotnie powód dochodził w pozwie kwoty 541 091, 15 zł, z czego żądanie zadośćuczynienia zostało określone na kwotę 500 000 zł. Sąd Apelacyjny jest jednak związany żądaniami powoda określonymi w apelacji i wobec powyższego swoje rozstrzygnięcie musi odnieść do tak sformułowanych żądań.

Według bezspornych ustaleń Sądu I instancji, na skutek wypadku przy pracy powód doznał szeregu obrażeń, w postaci urazu wielomiejscowego, w tym złamania trzonu kości udowej prawej, wieloodłamowego złamania kości promieniowej prawej i wieloodłamowego złamania wyrostka łokciowego lewego. Na tle tych urazów, pojawiła się także u niego infekcja układu moczowego, zaś pobyt w szpitalu po wypadku trwał prawie miesiąc. W tym czasie powód był wielokrotnie operowany i poddawany różnym zabiegom, konsultowany okulistycznie, wdrożono także u niego przetaczanie krwi i postępowanie przeciwzakrzepowe. Łącznie powód przeżył 9 operacji, rehabilitację i do chwili obecnej porusza się przy pomocy laski. Skutki wypadku uczyniły go całkowicie niezdolnym do pracy na okres od 16 września 2011r. do 30 czerwca 2012r. Po tej dacie powód jest częściowo zdolny do pracy. Przez pierwszy okres po wypadku (około pół roku), powód potrzebował pomocy osoby drugiej przy czynnościach samoobsługowych. Długotrwały uszczerbek na zdrowiu powoda na skutek wypadku przy pracy wynosi 47% i skutkuje brakiem możliwości na przyszłość pracy w budownictwie, powód może bowiem wykonywać jedynie pracę umysłową lub lekką fizycznie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, wobec ogromu cierpień fizycznych i psychicznych jakich doznał powód na skutek wypadku przy pracy, a stanowiących skutek bardzo poważnych obrażeń ciała, przejawiających się w wielomiesięcznym procesie leczenia i rehabilitacji, konieczności korzystania z pomocy innych osób w pierwszym, ale dość długim okresie po wypadku, uzasadnia w pełni żądanie powoda co do wysokości zadośćuczynienia. Wskazana w apelacji kwota – 173 700 zł - podlega jednak zmniejszeniu o 20% z tytułu przyczynienia się powoda do szkody i wynosi po odjęciu kwoty 34 740 zł - 138 960 zł. Jednocześnie Sąd Apelacyjny uznał, że tak miarkowana kwota zadośćuczynienia nie podlega w tym przypadku pomniejszeniu o kwotę wypłaconego powodowi odszkodowania z ubezpieczenia społecznego. W orzecznictwie utrwalil się bowiem pogląd, akceptowany w pełni przez Sąd Apelacyjny rozpoznający niniejszą sprawę, że co do zasady nie ma podstaw do obniżenia należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia (art. 445 § 1 k.c.) o



otrzymane z ubezpieczenia społecznego odszkodowanie, jeżeli zostało ono zużyte na pokrycie kosztów wynikłych z uszkodzenia ciała, co spowodowało zmniejszenie odszkodowania (art. 444 § 1 k.c.) – por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2005r., I PK 253/04, OSNP 2006/5-6/73. Zgodnie z art. 444 § 1 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumą potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Do kosztów, podlegających rekompensacie w ramach art. 444 § 1 k.c. zalicza się między innymi: koszty leczenia, specjalnego odżywiania się, nabycia protez i innych koniecznych aparatów, wydatki związane z przewozem chorego do szpitala i na zabiegi, związane z koniecznością specjalnej opieki i pielęgnacji, koszty zabiegów rehabilitacyjnych, przygotowania do innego zawodu, ale też odszkodowanie za utracone zarobki. W tym ostatnim przypadku zasadność oparcia żądania pozwu na treści art. 444 § 1 k.c. jest jednak uzależniona od okoliczności faktycznych konkretnej sprawy, albowiem w praktyce występują sytuacje faktyczne, w którym granica pomiędzy odszkodowaniem jednorazowym należnym w razie naprawienia szkody na osobie, w której skutek majątkowy już nastąpił, a rentą jako sposobem właściwym dla szkód z majątkowym skutkiem odroczonym zaciera się i szczególne okoliczności danej sprawy decydują o wyborze o odszkodowaniu jednorazowym lub rentą (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2001r., V CKN 253/00, Lex Nr 52406). W orzecznictwie Sądu Najwyższego podnosi się, że okolicznością odróżniającą pojęcia odszkodowania z tytułu utraconego zarobku i renty odszkodowawczej powinien być charakter następstw uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia: jeżeli następstwa są trwałe, poszkodowanemu przysługuje roszczenie o rentę, jeśli są przemijające - przysługuje odszkodowanie w postaci utraconego zarobku (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 1971 r., I CR 420/71, Lex nr 6996). Przytoczone przez powoda okoliczności faktyczne oraz ustalony przez Sąd I instancji stan faktyczny sprawy, uzasadniają przyjęcie, że powodowi tytułem wyrównania wskazanego przez niego uszczerbku majątkowego należna jest ewentualnie renta odszkodowawcza w związku z całkowitą utratą zdolności do pracy zarobkowej we wskazanym okresie (a następnie częściową niezdolnością do pracy), na podstawie art. 444 § 2 k.c., a nie odszkodowanie z tytułu utraconego zarobku na podstawie art. 444 § 1 k.c. Nie można tu oczywiście pominąć wątpliwości co do sposobu naprawienia szkody, takiej jak u powoda, ze względu na relacje zachodzące pomiędzy przepisami art. 444 § 1 i §2 k.c. i art. 447 k.c. Przepis art. 444 § 2 k.c. w swej hipotezie wskazuje rodzaje uszczerbku uzasadniającego kompensatę przez zasądzenie renty. Zakres tej hipotezy częściowo pokrywa się jednak z § 1, gdyż utracone zarobki są często właśnie wynikiem niezdolności do pracy zarobkowej dotychczas wykonywanej. W podsumowaniu tego wątku, Sąd Apelacyjny stwierdza więc, że w przedmiotowej sprawie, powód nie zgłosił przeciwko pozwanemu żądania zapłaty odszkodowania z art. 444 § 1 k.c., a zatem należy przyjąć, że powód uznał, że wypłacone mu odszkodowanie z ubezpieczenia społecznego zrekompensowało te koszty w całości. Powyższe oznacza, że należne powodowi zadośćuczynienie nie podlega zmniejszeniu o kwotę odszkodowania wypłaconego z ubezpieczenia społecznego.

Ostatecznie, Sąd Apelacyjny uznał, że kwota 138 960 zł tytułem należnego powodowi zadośćuczynienia za krzywdę będzie odpowiednia. Dokonując miarkowania kwoty należnego powodowi zadośćuczynienia, Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę zarówno rozmiar szkód doznanych przez powoda na skutek wypadku przy pracy, jak i ogrom cierpień związanych z bólem fizycznym, a także psychicznym, na długiej przestrzeni czasowej, udręką spowodowaną koniecznością poddania się wielu zabiegom operacyjnym i rehabilitacyjnym, koniecznością korzystania przez długi okres czasu z pomocy żony i syna przy podstawowych czynnościach życiowych i koniecznością funkcjonowania z utrwalonym już kalectwem do końca życia. Od tak zasądzonej kwoty zadośćuczynienia należą się powodowi odsetki ustawowe od dnia 29 czerwca 2011r. do dnia zapłaty. Do pozwu powód załączył przedsądowe wezwanie do zapłaty kierowane do strony pozwanej, a obejmujące żądanie zapłaty na rzecz powoda kwoty 534 020, 80 zł w terminie 14 dni od otrzymania wezwania tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania za szkody wywołane wypadkiem przy pracy z dnia 23 marca 2010r., z potwierdzeniem odbioru tej przesyłki w dniu 15 czerwca 2011r. (vide k. 12 *verte a.s.*). Przesyłka została wprawdzie skierowana na adres w K. i pokwitowana przez J. Ś. ( (...) Sp. z o.o., pełnomocnictwo pocztowe), jednakże jak wynika z odpowiedzi na pozew oraz kolejnych pism procesowych strony pozwanej, przesyłka ta, tak jak i odpis pozwu zostały przez stronę pozwaną odebrane. W treści odpowiedzi na pozew strona pozwana nie podnosiła, aby nie otrzymała wezwania przesądowego w dacie określonej na pocztowym potwierdzeniu odbioru przesyłki. Wręcz przeciwnie, w treści odpowiedzi na pozew, strona pozwana powołała się na treść wezwania przesądowego

i wręcz ustosunkowała się do niego. O należnych powodowi odsetkach ustawowych, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 455 k.c. w związku z art. 481 § 1 k.c. Sąd Apelacyjny podtrzymuje w tym zakresie swoje poprzednie stanowisko wyrażone w uzasadnieniu wyroku z dnia 17 września 2014r., iż zadośćuczynienie jest rodzajem świadczenia pieniężnego, o którym mowa w art. 481 § 1 k.c., a w konsekwencji tego rodzaju świadczenie zgodnie z brzmieniem art. 455 k.c. powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Na wypadek, gdy dłużnik (strona), jak w tym przypadku, opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzycielowi (powodowi) należą się odsetki za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Odsetki ustawowe należą się od dnia 29 czerwca 2011r., czyli od dnia, który został wskazany w wezwaniu przedsądowym jako ostateczny termin uregulowania zadośćuczynienia. W tym miejscu Sąd Apelacyjny zwraca dodatkowo uwagę, że począwszy od 1 stycznia 2015r. na mocy art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 9 października 2015r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015r., poz. 1830) zmianie uległa treść art. 359 § 2 k.c. i dlatego też od dnia 1 stycznia 2016r. powodowi należą się odsetki ustawowe za opóźnienie w wysokości równej stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5% punktów procentowych.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny w pkt. I wyroku rozstrzygnął na mocy art. 386 § 1 k.p.c. W pozostałym zakresie roszczenie o zadośćuczynienie i odsetki ustawowe od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia podlega oddaleniu z przyczyn wskazanych już przez Sąd Apelacyjny, z mocy art. 385 k.p.c. (pkt. IV wyroku).

W odniesieniu do żądania zasądzenia odszkodowania za utracone zarobki, które w rzeczywistości jest jednak roszczeniem o rentę odszkodowawczą w rozumieniu art. 444 § 2 k.c., Sąd I instancji przedwcześnie na tym etapie postępowania ocenił to roszczenie jako bezpodstawne, z tym, że uczynił tak bez przeprowadzenia stosownego postępowania dowodowego, zgodnie z wytycznymi zawartymi w poprzednim wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 17 września 2014r. Nawiązując do rozważań poczynionych przy okazji weryfikacji charakteru przedmiotowego roszczenia, a także poczynionych w poprzednim swoim wyroku, Sąd Apelacyjny zauważa, że renta z art. 444 § 2 k.c., czyli renta z tytułu utraty zdolności do pracy powinna rekompensować poszkodowanemu uszczerbek, który skutek uszkodzenia ciała lub rozstroje zdrowia powstał w jego dochodach z tytułu pracy zarobkowej lub prowadzonej działalności gospodarczej. Powinien on być równy różnicy hipotetycznymi dochodami, które osiągałby poszkodowany, gdyby nie doszło do zdarzenia, a dochodami, które uzyskuje, będąc poszkodowanym, uwzględniając także świadczenia otrzymywane z ubezpieczenia społecznego.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego przy ustalaniu wysokości renty wyrównawczej, określając wielkość hipotetycznych dochodów osoby uprawnionej, należy uwzględnić wszelkie dochody dotychczas uzyskiwane, również nieregularnie (np. dorywczo, z prac zleconych, okresowe premie, świadczenia w naturze), a także te dochody, których uzyskanie w przyszłości było wysoce prawdopodobne, jeżeli ocena dokonywana ad casu jest uzasadniona, zważywszy na naturalny rozwój kariery zawodowej. Z kolei przy ustalaniu dochodów poszkodowanego uwzględnić trzeba nie tylko jego faktyczne zarobki, ale także zdolność zarobkową, jeżeli jej nie wykorzystuje, zważywszy na posiadane kwalifikacje i realnie istniejące możliwości na rynku pracy. Przyjmuje się przy tym, że poszkodowany nie ma obowiązku podjęcia każdej pracy (por. wyrok SN z 8 czerwca 2005 r., V CK 710/04, LEX nr 183607; por. także wyrok SN z 2 marca 1966 r., II PR 18/66, NP 1966, nr 10, s. 1294, z glosą A. Szpunara; wyrok SN z 17 lipca 1975 r., I CR 370/75, LEX nr 7728; wyrok SN z 10 października 1977 r., IV CR 367/77, OSN 1978, Nr 7, poz. 120).

W przedmiotowej sprawie Sąd I instancji nie przeprowadził jakiejkolwiek analizy sytuacji zawodowej powoda w aspekcie, czy powód byłby w stanie osiągać potencjalne zarobki, tak jak określił to w pozwie, przy uwzględnieniu wykształcenia powoda, jego kwalifikacji zawodowych, miejsca zamieszkania i potencjalnych możliwości zatrudnienia, w tym dalszego zatrudnienia u strony pozwanej do czasu zakończenia budowy na ulicy (...) w W., ale też na dalszy okres. Sąd I instancji winien wziąć także pod uwagę, że w okresie od czerwca 2010r. do sierpnia 2011r. powód zgodnie z informacją przekazaną przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w P., Inspektorat w T. od 1 czerwca 2010r. do 20 września 2010r. pobierał zasiłek chorobowy z tytułu wypadku, świadczenia rehabilitacyjne od 21 września 2010r. do 15 września 2011r., zaś w okresie od 16 września 2011r. do 30 czerwca 2012r. rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, a po tej dacie rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Sąd I instancji winien także ocenić, czy powód

miał realne szanse na kontynuowanie zatrudnienia w pozwanej spółce po upływie okresu próbnego, a jeśli tak, to winien zbadać jakie potencjalne zarobki mógł z tego tytułu osiągać i do jakiego okresu. W tym celu pomocne może się okazać przesłuchanie w charakterze świadków innych pracowników strony pozwanej, zatrudnionych podobnie jak powód na stanowisku zbrojarza – betoniarza. Tak określony zakres postępowania dowodowego oznacza, że w tej części konieczne jest przeprowadzenie postępowania dowodowego w całości, co wyczerpuje dyspozycję art. 386 § 4 k.p.c.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy w zakresie roszczenia o rentę odszkodowawczą Sąd I instancji, uwzględni nadto te wiążące ustalenia Sądu Apelacyjnego, które odnoszą się do istnienia po stronie pozwanej odpowiedzialności deliktowej za wypadek przy pracy i procentowego przyczynienia się powoda do powstania szkody.

Wobec częściowego uchylecia zaskarżonego wyroku w zakresie renty odszkodowawczej i przekazania sprawy w tej części do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie, Sąd Apelacyjny w pkt. III wyroku, a podstawie art. 108 § 2 k.p.c. pozostawił Sądowi I instancji rozstrzygnięcie o kosztach postępowania za instancję odwoławczą, z zastrzeżeniem, że rozstrzygnięcie to winno objąć całość kosztów sądowych powstałych w sprawie. Na obecnym etapie postępowania, a to wobec częściowego tylko rozstrzygnięcia o roszczeniach powoda nie jest możliwe prawidłowe rozliczenie kosztów pomiędzy stronami.